

Web 2.0.

SZANSE I ZAGROŻENIA

Joanna Farysej
Natalia Dębowska
(redakcja naukowa)

Poznań 2012



Recenzja

Piotr Kwiatkiewicz

Redakcja naukowa

Joanna Farysej
Natalia Dębowska

Skład komputerowy

Marta Walachowska

Korekta językowa

Anna Walkowiak

Projekt okładki

Joanna Popiołek

Copyright © 2012 by Edition



Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa
All rights reserved

ISBN: 978-83-61304-48-7



Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa
ul. Orzeszkowej 1, 60-778 Poznań
tel. 61 851 05 18
e-mail: kierownik.wydawnictwa@wsb.net.pl
www.wsb.net.pl

“ESUS” Agencja Reklamowo – Wydawnicza
ul. Wierzbicice 35, 61-855 Poznań
tel./fax. 61 835 35 36
www.esus.pl

Wydanie pierwsze
Druk ukończono w grudniu 2012 roku

Spis treści

Słowo wstępne	5
BEZPIECZEŃSTWO I ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z INTERNETEM – ZAGADNIENIA PRAWNE	7
<i>Komunikacja internetowa, portale społecznościowe i zagrożenia przestępcze z tym związane</i> (Alicja FIAŁKOWSKA).....	9
<i>Ius internet, ius criminale. przestępstwa internetowe – charakterystyka prawna</i> (Jakub Michał DOLIŃSKI)	17
<i>Ochrona prywatności użytkowników Internetu, a email marketing – prawne zagadnienia</i> (Maciej KAWECKI, Karol KOZIEŁ).....	23
<i>Opportunities, threats and legal aspects of electronic commerce in poland and abroad</i> (Nina STĘPNICKA, Paulina BAŁOWSKA).....	31
<i>Autor w świecie cyfrowych publikacji</i> (Katarzyna KRZAN)	41
<i>Kontrowersje wokół dowodu elektronicznego</i> (Dawid FAJDEK)	51
SPOŁECZEŃSTWO W DOBIE INTERNETU	61
<i>Ponowoczesne pokolenie Google</i> (Agata CYGAN)	63
<i>Młodzież w sieci, czyli wujek Google, ciocia Wikipedia</i> (Magdalena JANKOWSKA).....	69
<i>W poszukiwaniu istoty „blogowości”. Problemy genologiczne</i> (Anna ALOCHNO-JANAS)	75
<i>Internet in information society</i> (Mária MEŠŤÁNKOVÁ)	85
<i>New online tools and strategies for academics research and participation</i> (Norbert VRABEC).....	89
<i>The online journalism in the context of intercultural communication and cultural dimensions</i> (Ján VIŠŇOVSKÝ, Alexandra PAKŠIOVÁ)	95
<i>E-biznes</i> (Krzysztof BARTCZAK).....	111

SŁOWO WSTĘPNE

*Oto właśnie zaleta Internetu: każdy może się wypowiedzieć.
Natomiast wadą Internetu jest to, że każdy może się wypowiadać.*
Myron Bolitar

Na truizm już zakrawa stwierdzenie, że upowszechnienie się Internetu w ostatnim dwudziestoleciu zmieniło oblicze świata. Jego rola dla rozwoju i funkcjonowania jednostek oraz społeczeństw jest istotnie niebagatelna, wykracza daleko poza bycie forum wymiany poglądów, poręczny sposób pracy i rozrywki, prowadzenie interesów czy też jedno z narzędzi codziennej komunikacji. Czym zatem jest dzisiaj Internet? Poniżej postaramy się wskazać kilka z najbardziej charakterystycznych jego cech.

Pierwszą mogłoby być wypieranie świata rzeczywistego przez świat wirtualny. To ekspansywne i niepowstrzymane medium doprowadziło wręcz do migracji życia społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego ze świata rzeczywistego do świata sieci. Nie musimy już organizować wystaw i koncertów, wydawać płyt ani książek, aby zaistnieć w świadomości odbiorców. Coraz częściej okazuje się, że wystarczy, jeśli zaprezentujemy swoją twórczość na współczesnej agorze i zadbamy o to, aby dostrzegło i „polubiło” ją jak najszerze grono osób. Ba, jeśli chcemy, aby jakiegokolwiek przedsięwzięcie naukowe czy kulturalne organizowane w realnym świecie odniosło sukces, także staramy się je rozpowszechnić w Internecie. Skrajnym przykładem takiego postrzegania Internetu jest przekonanie o tym, że to, co nie zostało umieszczone na żadnej stronie www, po prostu nie istnieje.

A może to nie konkretne wydarzenie, lecz „rzeczywistość nie istnieje”? Pisał o tym w 1981 r. Jean Baudrillard w głośnej książce *Simulacres et simulation*,¹ lecz dopiero pojawienie się światowej sieci nadało tym słowom nowego znaczenia. Internet nie tylko bowiem zaciera granice pomiędzy tym, co rzeczywiste i tym, co wyobrażone, lecz stwarza nową rzeczywistość, ową *virtual reality* jak chcą jedni czy *virtual insanity*, jak nazywają ją drudzy, rządzącą się odmiennymi prawami, a mimo to (a może właśnie dlatego) stanowiącą nieodłączną część naszej egzystencji. Jedną z reguł tego świata, wielokrotnie opisywanych przez badaczy, jest anonimowość, pozwalająca na wcielanie się w rozmaite postacie, którymi nie moglibyśmy się stać w rzeczywistym świecie; inną, równie popularną, jest otwartość cyberspołeczności, do których może dołączyć każdy.

W efekcie działania tych zasad, świat staje się globalną wioską, z jednej strony członkowie społeczności oddalają się od siebie, z drugiej zaś - paradoksalnie- znacznie się do siebie zbliżają. Coraz mniej łączy ze sobą sąsiadów, znajomych ze szkół i pracy, którzy nie znajdują czasu na bezpośrednie spotkanie twarzą w twarz, coraz więcej zaś pojawia się ludzi żyjących w innych krajach czy na innych kontynentach, ale regularnie kontaktujących się ze sobą za pomocą portali społecznościowych, e-maili, skype'a czy forów internetowych. Można rozważać jakość i głębię tych związków via Internet, mnogość zagrożeń z nimi związanych, ale nie ulega wątpliwości, że we współczesnym świecie stanowią one coraz wyższy odsetek kontaktów międzyludzkich w ogóle

¹ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak. Warszawa 2005

Niniejsza publikacja stanowi głos w dyskusji, której celem jest przedstawienie różnych spojrzeń na dobrodziejstwo i zagrożenia sieci. Materiały w niej zawarte są odzwierciedleniem tematów powyżej tylko zasygnalizowanych i ukazują różnorodność problematyki Internetu we współczesnej „płynnej nowoczesności”, jak zagrożenia związane z komunikacją internetową (tekst A. Fiałkowskiej, ochrona prywatności użytkowników Internetu i przestępstwa internetowe (teksty M. Kaweckiego, K. Kozieła, D. Fajdka i J.M. Dolińskiego), kwestie związane z twórczością w Internecie, zarówno w aspekcie autorstwa, jak i genologii (tekst K. Krzan i A. Alochno-Janasy), charakterystyka współczesnego społeczeństwa informatycznego korzystającego z dobrodziejstw sieci (teksty A. Cygan, M. Mešťánkovéj i M. Jankowskiej), badania naukowe z użyciem Internetu, prasa internetowa i e-biznes (teksty N. Vrabca, J. Višňovsky’ego, A. Pakšiovej i K. Bartczaka).

Teksty zostały wydrukowane w oryginalnej wersji. Chcąc zachować ich autorski charakter, do minimum ograniczono ingerencje redakcyjne. Materiały uzyskano w wyniku nowatorskiej próby wykorzystania potencjału Internetu w dyskursie naukowym w ramach *Międzynarodowej Internetowej Konferencji Naukowej Web 2.0. – szanse i zagrożenia*. Odzew, jaki wywołał pomysł zorganizowania internetowej konferencji, jednoznacznie wskazał zapotrzebowanie na tego rodzaju nowatorskie formy komunikacji, oszczędzające czas i pieniądze, a jednocześnie ograniczające do minimum zaplecze logistyczne przedsięwzięcia.

Mamy nadzieję, iż refleksje Autorów będą stanowić dla wielu Czytelników źródło inspiracji do działań, aby medium, zmieniające kulturę i podejście do życia milionów ludzi, niosło ze sobą zdecydowanie więcej możliwości, aniżeli zagrożeń.

Joanna FARYSEJ
Natalia DĘBOWSKA

**BEZPIECZEŃSTWO
I ZAGROŻENIA ZWIĄZANE
Z INTERNETEM –
ZAGADNIENIA PRAWNE**

Alicja FIAŁKOWSKA

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu
Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu

KOMUNIKACJA INTERNETOWA, PORTALE SPOŁECZNOŚCIOWE I ZAGROŻENIA PRZESTĘPCZE Z TYM ZWIĄZANE

Życie w dobie Internetu jest z pewnością dużym dobrodziejstwem, biorąc pod uwagę możliwości jakie daje nam jego wykorzystanie. Pomaga zarówno w prowadzeniu spraw biznesowych, jak również w pracy oraz w nauce. Chcąc uzyskać interesującą nas informację na określony temat wystarczy wpisać tylko odpowiednie zagadnienie w wyszukiwarce. Kolejnym plusem Internetu jest możliwość bardzo szybkiego kontaktowania się między innymi przez maile. W ostatnim okresie ogromnym powodzeniem cieszą się wszelkiego typu portale społecznościowe, które ułatwiają nawiązywanie kontaktów z nieznanymi nam dotąd osobami pochodzącymi z różnych rejonów świata. Nawiązywanie nowych, internetowych znajomości ma z pewnością duże plusy, jednak nie możemy lekceważyć wiążących się z tym zagrożeń. Tym bardziej, że z tego typu portali korzystają głównie dzieci i młodzież. Tymczasem, nie zwracając uwagi na występujące niebezpieczeństwa, zamieszczamy na popularnych portalach informacje, zdjęcia dotyczące nas samych i członków rodziny. Niebezpieczeństwa związane z nieograniczonym korzystaniem z portali społecznościowych dotyczą nie tylko sfery prawnej tj. ochrony własności intelektualnej, ale również prawa karnego. Informacje zamieszczane na profilach poszczególnych osób stanowić mogą ogromne źródło wiedzy dla różnego rodzaju grup przestępczych. Wymuszanie coraz większej ilości danych osobowych pozwalających na identyfikację naszej osoby jest powszechne, choćby podczas dokonywania zakupu za pośrednictwem Internetu, jak i podczas korzystania z aplikacji zamieszczonych na portalach społecznościowych. Nie udostępnienie lub pominięcie którejś z wymaganych rubryk skutkuje niemożliwością dokonania zakupu lub skorzystania z interesującej nas aplikacji. W jaki sposób możemy się bronić przed zbytnią inwigilacją jaką niesie za sobą Internet? Czy istnieją instrumenty prawne pozwalające na skuteczną ochronę naszych danych? Na ile system zabezpieczeń służący do ochrony naszej prywatności jest skuteczny?

Jednym z instrumentów służących do szpiegowania (można śmiało użyć tego określenia) użytkowników są pliki cookies. Tego rodzaju pliki tymczasowe zapisywane są na naszym komputerze i stanowią zapisany dowód naszej obecności na określonej stronie przeglądarki internetowej. Powyższe pozwala na zebranie informacji o profilu użytkownika i tym samym wykorzystania ich przez wszelkiego typu internetowe agencje reklamowe, sklepy itp. Stąd obecność na naszej stronie wygenerowanych propozycji zgodnych z oczekiwaniem użytkownika. Przykładem może być przeglądarka „you tube”, gdzie po kilkukrotnym korzystaniu ze strony automatycznie zostają wygenerowane, jakby specjalnie dla nas propozycje teledysków odpowiadających ściśle naszym oczekiwaniom. Według oceny specjalistów całkowite wyeliminowanie plików cookies jest niemożliwe. Czym są dokładnie pliki cookies? Spora część użytkowników Internetu nie wie nawet o ich istnieniu. Tymczasem są to pliki, które zostają zapisane na

skutek odwiedzanych przez nas stron internetowych. Stanowią zapis odwiedzanych przez nas stron i tym samym preferencjach.² Według specjalistów wykorzystywane są także do identyfikowania użytkowników i w tzw. reklamie behawioralnej tworzonej ściśle pod zainteresowania danego klienta.³ W związku z tym z jednej strony ułatwiają nam korzystanie z Internetu (szybkość odnajdywania interesujących nas stron, polecenia konkretnych witryn itp.), z drugiej jednak strony stanowią zagrożenie jeśli chodzi o naszą identyfikację, jak również możliwość nagabywania adresata różnego rodzaju reklamami. Chcąc nie chcąc, dzięki plikom cookies zostajemy niejako „przypisani” do określonego profilu użytkownika. Kwestia plików cookies oraz ich wykorzystanie regulowana jest przez prawo telekomunikacyjne, które według art. 173 stanowi, iż:

1. Podmioty świadczące usługi drogą elektroniczną mogą przechowywać dane informatyczne, a w szczególności pliki tekstowe, w urządzeniach końcowych abonenta lub użytkownika końcowego przeznaczonych do korzystania z tych usług, pod warunkiem, że:
 - abonent lub użytkownik końcowy zostanie poinformowany jednoznacznie, w sposób łatwy i zrozumiały, o celu przechowywania danych oraz sposobach korzystania z ich zawartości;
 - abonent lub użytkownik końcowy zostanie poinformowany jednoznacznie, w sposób łatwy i zrozumiały, o sposobie wyrażenia sprzeciwu, który w przyszłości uniemożliwi przechowywanie danych usługodawcy w urządzeniu końcowym abonenta lub użytkownika końcowego;
 - przechowywane dane nie powodują zmian konfiguracyjnych w urządzeniu końcowym abonenta lub użytkownika końcowego lub oprogramowaniu zainstalowanym w tym urządzeniu.⁴

Z cytowanego przepisu wynika, iż ustawodawca przyjął tzw. dorozumianą zgodę odnośnie możliwości przechowywania jego danych oraz sposobach korzystania z ich zawartości. Przepisy prawa ograniczają się jedynie do „poinformowania” użytkownika o *celu* przechowywania danych, sposobach korzystania z ich zawartości. Nie przewidziano wprost możliwości nie wyrażenia zgody na przechowywanie danych i ich wykorzystania, co stawia użytkownika przed stanem dokonany. Wprawdzie w pkt 2 wspomina się o tym, iż użytkownik końcowy zostanie powiadomiony o sposobie wyrażenia *sprzeciwu*, jednak sprzeciw nie jest tym samym co wyrażenie zgody, bowiem dotyczy faktu już istniejącego. W ostatnim czasie dużo mówi się o zmianach w prawie telekomunikacyjnym, które mają dotyczyć między innymi kwestii wykorzystania plików cookies. Powyższe jest konsekwencją dyrektywy 2002/58/WE o prywatności i łączności elektronicznej, w zakresie przechowywania danych informatycznych, w szczególności plików tekstowych w urządzeniach końcowych abonentów lub użytkowników końcowych (tj. cookies).⁵ Odpowiedzią polskiego ustawodawcy w tej kwestii jest projekt ustawy z dnia 17 maja 2012 roku o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne. W powyższej noweli proponuje się zmianę odnośnie art. 173. Zmiany dotyczą treści pkt 1 i 2 wyżej wymienionego artykułu. Dotychczasowy

² <http://finanse.wp.pl/kat,104116,title,Zmiany-w-prawie-podetna-skrzydla-firmom-internetowym>

³ Ibidem

⁴ Ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne Dz.U.z 2004 r. Nr 171 poz.1800

⁵ Dyrektywa 200/58/WE

pkt 1 miałby otrzymać brzmienie: „Podmioty świadczące usługi drogą elektroniczną lub przedsiębiorcy telekomunikacyjni mogą przechowywać dane informatyczne, a w szczególności pliki tekstowe, w urządzeniach końcowych abonenta lub użytkownika końcowego przeznaczonych do korzystania z tych usług oraz uzyskiwać dostęp do tych przechowywanych danych, pod warunkiem że:

- 1) abonent lub użytkownik końcowy zostanie uprzednio jednoznacznie i bezpośrednio poinformowany, w sposób łatwy i zrozumiały, o:
 - a) celu przechowywania danych;
 - b) sposobach korzystania z ich zawartości;
 - c) możliwości określenia przez abonenta lub użytkownika końcowego warunków przetwarzania danych za pomocą ustawień oprogramowania zainstalowanego w wykorzystywanym przez niego urządzeniu końcowym lub konfiguracji usługi.⁶

Istota zmiany opiera się na brzmieniu pkt 2 cytowanego artykułu 173, w którym proponuje się aby: „abonent lub użytkownik końcowy, po otrzymaniu informacji, o których mowa w pkt. 1, wyrazi na to zgodę”.⁷

Mając na uwadze słuszny interes użytkownika odnośnie ochrony prywatności potencjalnego użytkownika Internetu ustawodawca zaproponował rozwiązanie polegające na uzależnieniu występowania tego typu plików (a dokładnie ich ilości i rodzaju) od jednoznacznej zgody „potencjonalnego Kowalskiego”. Decyzja taka byłaby podejmowana świadomie poprzez dokonanie odpowiednich ustawień w przeglądarce.⁸ Proponowane przez ustawodawcę rozwiązanie spotkało się z zarówno z aprobatą, jak i ze sprzeciwem ze strony internautów. Z punktu widzenia ochrony prywatności oraz patrząc szerzej – konstytucyjnych praw człowieka jest to uzasadnione. Wydaje się słuszne przyjęcie uzależnienia zakresu występowania plików cookies od decyzji osoby. Decyzja ta powinna być podjęta w sposób swobodny oraz świadomy jeśli chodzi o rodzaj i zakres występowania wyżej wymienionych plików. Inną formą zagrożeń i znacznie poważniejszą w skutkach jest tak zwana cyberprzestępczość. Musimy spojrzeć prawdzie w oczy i powiedzieć, że we współczesnym świecie nie da się funkcjonować bez dostępu do Internetu, adresów mailowych, SMS itp. Jest to podstawowy instrument porozumiewania się. W tym wszystkim coraz modniejsze są portale społecznościowe pozwalające na zawarcie nowych znajomości i tym samym zapoznanie się z profilem danej osoby. Jednak informacje te wykorzystywane są nie tylko przez osoby, które skorzystały z zaszczytu znalezienia się w gronie naszych „portalowych” znajomych. Internet (w tym nie tylko portale społecznościowe) jest kopalnią wiedzy również na temat interesujących nas osób, fachowców itp. Przykładowo, chcąc szybko uzyskać opinię o popularności, skuteczności fachowca z określonej dziedziny wystarczy wystukać jego dane w przeglądarce internetowej. Nie musimy zadawać sobie trudu w uzyskaniu w inny sposób danych na interesujący nas temat. Z jednej strony jest to pożyteczne, bowiem pozwala nam na zapoznanie się z opiniami na temat interesującej nas firmy (fachowca), natomiast firma zyskuje na potencjalnym kliencie. Z drugiej

⁶ Ustawa z dnia 17 maja 2012 roku o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne, <http://prawo.vagla.pl/node/9781>

⁷ Ustawa z dnia 17 maja 2012 roku o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne, <http://prawo.vagla.pl/node/9781>

⁸ <http://mac.gov.pl/dzialania/zmiany-w-prawie-telekomunikacyjnym-rada-ministrow-przyjela-projekt/>

strony pojawia się pytanie, na ile zamieszczone informacje na temat określonej osoby, jej pracy itp. są wiarygodne? Szczególnie niebezpieczne są wszelkiego rodzaju fora, na których z łatwością można zamieścić tekst nie zawsze odpowiadający prawdzie na temat danej osoby, czy też informacje nie zawsze związane z zakresem świadczonej przez nią pracy, bowiem. Problem ten dotyczy nie tylko osób z pierwszych stron gazet, ale także przeciętnego Kowalskiego. W wielu przypadkach jesteśmy bezradni na tego typu działania. Bronimy się w różny sposób, niektórzy korzystają z najprostszego środka – po prostu nie przeglądają tego typu portali. Nie zawsze jest to jednak możliwe, szczególnie wtedy, gdy zamieszczone na forach opinie dotyczą członków rodziny lub rzutują negatywnie na nasz wizerunek jako fachowca w danej dziedzinie. Z jakich środków ochrony możemy wówczas skorzystać? Najprostszym rozwiązaniem wydaje się zwrócenie się do administratora danej strony celem usunięcia rzutujących na nas negatywnie wpisów. Administrator nie ponosi jednak odpowiedzialności za zamieszczane na forach informacje. Niestety w wielu przypadkach autorzy tego rodzaju wpisów pozostają bezkarni w swojej działalności. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że osoba do której dany wpis się odnosi, rezygnuje z ustalenia źródła wpisu. Czy jesteśmy wobec takiego działania bezradni? Rozpatrując tą kwestię pod względem prawnym możemy dopatrzeć się znamion czynu zabronionego jakim jest zniesławienie. Zgodnie z treścią art. 212§ 1. kk „*Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności*”.⁹ Znamiona tego czynu obejmują szeroki zakres, począwszy od zniesławienia dotyczącej sfery życia prywatnego, jak i zawodowego w sposób narażający na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania określonego zawodu, obowiązków wynikających z zajmowanego stanowiska. Kodeks karny reguluje również kwalifikowaną formę tego przestępstwa z którym mamy do czynienia wtedy, gdy sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania. Sprawca tego czynu podlega wówczas grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. W związku z tym wyrażanie na forach internetowych opinii narażających daną osobę na poniżenie lub utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania pracy zawodowej mieści się w zakresie art. 212 kk. Fora internetowe są bowiem jednym ze współczesnych środków masowego komunikowania. Jest źródłem informacji, bowiem umożliwia szybką wymianę poglądów lub rad na dany temat. Niestety wykorzystywane są również przez osoby, które kierując się źle rozumianą wolnością słowa śmiało zamieszczają na forach bezwzględne komentarze. Chowając się za anonimowym wpisem czują się bezkarnie. Czy jednak tak jest w rzeczywistości, że za pomocą internetowych wpisów można wyrażać kimś niepochlebne opinie bez obawy o narażenie się z tego tytułu na odpowiedzialność karną? W przypadku, gdy zamieszczony na forum wpis uderza w sferę naszego życia prywatnego lub zawodowego, gdy zamieszczony tekst jest dla nas obraźliwy możemy zwrócić się do administratora strony o jego usunięcie. Na wielu forach, portalach

⁹ Ustawa z dnia 06 czerwca 1997 r. kodeks karny, Dz.U. z 1997 Nr 88 poz. 553 z późn. zm.

społecznościowych jest także dostępna funkcja usuń komentarz. Administrator jednak nie jest podmiotem władnym do prowadzenia postępowania w tym zakresie. W takim przypadku osoba, która poczuła się danym komentarzem obrażona może zgłosić ten akt do uprawnionych organów ścigania, bowiem jest to przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego. Na skutek działań Policji możliwe jest ustalenie sprawcy czynu, choćby za pomocą jego adresu IP. Obecnie wiadomo, że każde nasze działanie w Internecie pozostawia ślady, które są niczym nasze odciski palców. Jednak aby doszło do ścigania wyżej wymienionego przestępstwa muszą zostać spełnione przesłanki określone we wspomnianym powyżej art. 212 kk. Sytuacja wygląda o wiele poważniej, gdy treść komentarza zawiera groźbę kierowaną w stronę określonej osoby. Podstawą do wszczęcia postępowania w przypadku tzw. groźby karalnej jest wzbudzenie poczucia faktycznego zagrożenia u osoby do której jest ona skierowana. Kwestię odpowiedzialności karnej za groźbę karalną reguluje art. 190 kk.¹⁰ O wiele poważniej przedstawia się sprawa w przypadku tzw. stalkingu, a jeszcze bardziej jego nowej formy jaką jest cyberstalking. Jeszcze niedawno zjawisko to nie posiadało swojego określenia, co nie oznacza, że w ogóle nie występowało. Jednak zwiększenie liczby tego typu przypadków skutkowało wprowadzeniem przez ustawodawcę do kodeksu karnego art. 190a.¹¹ Rozwój technologii spowodował nasilenie tego zjawiska, bowiem umożliwia prześladowcy korzystanie anonimowo z informacji w Internecie zamieszczanych przez potencjalną ofiarę. Tempo życia, postępująca globalizacja powoduje, że tylko nieliczny procent społeczeństwa (i to w ujęciu globalnym) nie posiada w sieci żadnych informacji na swój temat. Nawet wówczas, gdy sobie tego nie życzymy to przecież nie mamy wpływu na zamieszczenie naszych danych (niejednokrotnie wraz z wizerunkiem oraz adresem mailowym i numerem służbowego telefonu) przez np. naszego pracodawcę. Stanowi to niejako potwierdzenie naszego funkcjonowania we współczesnym świecie. Począwszy od zamieszczenia np. reklamy firmy, publikacji naukowych, uczestnictwa w stowarzyszeniach, aż po informacje stricte prywatne jakim są profile na portalach internetowych. W tym ostatnim przypadku ilość oraz rodzaj zamieszczanych informacji zależy od nas samych. Nie oznacza to jednak, że ofiara cyberstalkingu ponosi winę za to, że stała się obiektem prześladowań. Cyberstalking może bowiem przybrać różne formy, zwykle zaczyna się od nękania celem nawiązania kontaktu, które na skutek uporczywości i wnikania w życie prywatne adresata wzbudza u niego poczucie zagrożenia. To poczucie zagrożenia może wiązać się również z szantażem publicznego rozpowszechnienia niekorzystnych dla nas informacji lub kompromitujących zdjęć, które nie zawsze pokrywają się z prawdą. Właśnie zagrożenie wynikające z możliwości zamieszczenia przez inną osobę między innymi na portalach społecznościowych informacji lub faktów na temat naszej osoby, które nie mają potwierdzenia w rzeczywistości stanowią istotne zagrożenie. Cyberstalking tym między innymi odróżnia się od zwykłego stalkingu, że zamieszczone niekorzystne dla ofiary informacje mają szansę szybko dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, w tym przede wszystkim do bliskich nam osób, znajomych, współpracowników itp. i to nawet bez wiedzy pokrzywdzonego.

¹⁰ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny Dz. U. z 1997 r. Nr 88 poz. 553 z póź. zm.

¹¹ Art. 190a wprowadzony nowelą do ustawy kodeks karny z dnia 25 lutego 2011 r, Dz.U. z 2011 Nr 72 poz. 381